

UZASADNIENIE

Oskarżony J. N. zawarł dnia 23 marca 2017 r. z (...) S.A. z siedzibą w B. umowę pożyczki ((...)) na kwotę 4500 zł (pozostałe koszty pożyczki wynosiły 5220 zł), zabezpieczonej wekslem własnym na zlecenie. Zobowiązał się do spłaty pożyczki w miesięcznych 36 ratach po 270 zł, począwszy od 01 maja 2017 r. Na poczet spłaty pożyczki dokonał tylko jednej wpłaty wstępnej w kwietniu 2017 r. w kwocie 270 złotych.

Umowę zawierał z przedstawicielem spółki (doradcą finansowym) A. P., na podstawie złożonego wniosku kredytowego z dnia 21 marca 2019 r. Podał w nim, że ma miesięczny dochód 2336 zł (okazał decyzję (...)) oraz nie ma żadnych zobowiązań wobec banków ani innych instytucji niż (...) S.A.

Oskarżony chcąc uzyskać wymienione wsparcie finansowe wprowadził w błąd przedstawiciela spółki w zakresie swojej kondycji finansowej i możliwości wywiązania się z zobowiązania spłaty pożyczki na ustalonych warunkach.

W dacie zawarcia umowy pożyczki (...) miał już bowiem zobowiązania z tytułu zaciągniętych pożyczek w czterech innych instytucjach finansowych niż (...) S.A. oraz z tytułu kredytu hipotecznego w banku. Miesięcznie spłacał z tego tytułu łącznie ok. 2600 zł (ok. 1100 zł raty kredytu hipotecznego oraz ok. 1500 zł z tytułu rat pożyczek). Zobowiązania te zataił przed przedstawicielem firmy (...) S.A. Pożyczkodawca wiedział jedynie o pożyczce, której sam udzielił we wrześniu 2016 r. ((...), (...)) i którą oskarżony do tej pory spłacał.

W dacie zaciągania zobowiązania oskarżony miał jedynie dochód z tytułu emerytury 2.336 złotych. Mieszkał z żoną, która uzyskiwała dochód w kwocie 1084 zł (840 netto) z tytułu renty. Innych stałych dochodów nie posiadali. Małżonka oskarżonego chorowała przewlekłe od dłuższego czasu. Dużą część dochodów przeznaczana była na leki i środki opatrunkowe dla niej. Oskarżony był współwłaścicielem nieruchomości i lokalu mieszkalnego w (...), obciążonych hipoteką.

Oskarżony z kolejnych pożyczek zaspokajał bieżące wydatki, w tym spłacał „stare” długi. Już w drugiej połowie 2016 r. oskarżony zaciągnął kolejno po sobie pięć pożyczek gotówkowych, z rocznym lub ponad rocznym harmonogramem spłat:

1. w sierpniu 2016 r. pożyczkę od (...) Sp. z o.o. (H. P.) na kwotę 2.000 zł netto (3.140,52 zł z kosztami) na okres 12 miesięcy po 267,71 zł;
2. we wrześniu 2016 r. pożyczkę od (...) S.A. ((...), (...)) na kwotę 9.000 zł netto (19.440 zł z kosztami) na 36 rat, po 540 zł;
3. w październiku 2016 r. pożyczkę od (...) Sp. z o.o. na kwotę 2.000 zł netto (3.100 zł z kosztami) na 12 rat w tym 11 rat po 285,34 zł i jedna po 258,26 zł.
4. w listopadzie 2016 r. pożyczkę od F. Bank na kwocie 3.000 zł netto płatną w 15 ratach;
5. w grudniu 2016 r. pożyczkę od (...) sp. z o.o. na kwotę 3.000 zł netto (7.920 zł z kosztami) w 24 ratach po 330 zł.

We wniosku kredytowym z dnia 21 marca 2017 r. oskarżony nie podał jednak żadnej z pożyczek zaciągniętych w innych podmiotach niż (...) S.A., ani nie informował o tym A. P. ustnie. Gdyby pożyczkodawca wiedział w dacie udzielania pożyczki o tych zobowiązaniach, nie udzieliłby oskarżonemu kolejnej pożyczki, gdyż oskarżony nie posiadał żadnej zdolności płatniczej (wyliczanej przez pożyczkodawcę według wskaźnika DtI, tj. stosunku długów do dochodu). Oskarżony doprowadził pokrzywdzoną spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Oskarżony już tydzień później znów zaciągnął kolejną pożyczkę, tym razem w (...) S.A. na kwotę 4.156 zł netto (6.722,95 zł z kosztami).

Do kwietnia - maja 2017 r. oskarżony płacił raty z tytułu w/w pożyczek, po czym zaprzestał. Niektórzy pożyczkodawcy w celu wyegzekwowania należności wystąpili na drogę sądową, a następnie egzekucyjną (m.in. I C 1270/17, I C 728/18, I C 256/19, I Nc 2043/17 SR Wągrowiec, Nc-e 2373132/17).

W czerwcu 2017 r. oskarżony zawarł z kancelarią prawną umowę zlecenia, której przedmiotem była usługa polegająca na negocjacjach z instytucjami finansowymi co do spłat zobowiązań oskarżonego. Oskarżony był zobowiązany do przedstawienia kancelarii realnych możliwości spłaty zobowiązań (kwot, które jest w stanie przeznaczyć na spłatę zadłużenia). Zobowiązał się przekazywać kancelarii 800 zł miesięcznie za usługę.

Oskarżony nie odbierał telefonów, korespondencji i odmawiał rozmów z przedstawicielami pożyczkodawcy. Spółka (...) S.A. wezwała pisemnie do zapłaty zaległości. Wobec braku reakcji wypowiedziała umowę pożyczki i w dniu 29 września 2017 r. złożyła pozew o zapłatę. Wcześniej złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Oskarżony w toku procesu cywilnego podważał skuteczność wypowiedzenia umowy o pożyczkę oraz podnosił zarzut abuzywności jej postanowień. Prawomocnym wyrokiem z dnia 04 kwietnia 2019 r. od oskarżonego na rzecz spółki (...) S.A. zasądzona została kwota 6719 zł z umownymi odsetkami (I C 256/19 SR Wągrowiec). Należność nie została wyegzekwowana na czas zamknięcia przewodu sądowego.

Oskarżony ma 73 lata, jest żonaty, ma czworo dorosłych i usamodzielnionych dzieci. Cierpi na schorzenia wzroku, łuszczycę, nadciśnienie. Z zawodu jest księgowym, w przeszłości wykonywał zawód lustratora w bankach. Trudnił się także stolarstwem, pracą w ochronie i melioracji. Obecnie jest emerytem. Oskarżony nie był karany. Nie nadużywał alkoholu. W przeszłości leczył się psychiatrycznie (depresja); od ponad 10 lat nie kontynuuje leczenia. Cierpi na organiczne zaburzenia nastroju, charakteryzujące się labilnością nastroju, nieznacznymi zaburzeniami pamięci świeżej i trudnościami w koncentracji. Obecnie wymaga pomocy adwokata w sprawie. W dacie czynu miał w stopniu nieznacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem - nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 i § 2 k.k.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowych wyjaśnień oskarżonego (k.25-28, 64, 76-77, 214-215), zeznań świadków A. P. (k. 77-78, 274-275) i D. P. (k. 19v, 78-79), opinii biegłych z zakresu psychiatrii k. 33-37, oraz dokumentów: umowa pożyczki ((...)) z wnioskiem kredytowym i załącznikami k. 1-17, 126-131, 147-160, karta karna k., 62, dokumentacja medyczna k. 71-75, dowody wpłat k.116, 119, 121, 132, 207-213, umowa zlecenia - k. 250-262, informacje od instytucji finansowych k. 1-174, 234-235, 238-240, 264-265, 267, 284-285, 288-291, 294, informacje komornicze k. 230, 232-233, 237, 266, 286, 287, 292, 293, odpis księgi wieczystej k. 277-281, dane osobopoznawcze k. 27-28/64; pozew, odpowiedź na pozew, pisma procesowe, karta klienta, wezwanie do zapłaty, wyroki, odpisy protokołów i dokumentów w sprawie akt I C 259/19 (poprzednio: I C 1271/17) k. 94-110, 116-204, 133-146, a nadto dokumenty w aktach spraw sygn. I C 1270/17, I C 728/18, I C 259/19

Oskarżony J. N. nie przyznawał się do winy. Argumentował, że wpadł w kłopoty finansowe po zawarciu umowy (k. 26). Oświadczał również, że przestał płacić swoje zobowiązania wobec instytucji finansowych z uwagi na przekazanie sprawy do kancelarii (k. 215), gdyby nie to - „to bym pomału spłacał” (k. 77). Uważał, że odpowiedzialny za sytuację jest podmiot podejmujący decyzję kredytową (k. 26). obrońca ponadto podnosił zarzut abuzywności postanowień umowy o pożyczkę.

Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tej części nie zasługują na danie wiary.

Sytuacja finansowa oskarżonego co najmniej od drugiej połowy 2016 r. była zła i nadal pogarszała się. Oskarżony do końca roku 2016 r. zaciągał dosłownie co miesiąc kolejne pożyczki na bieżące potrzeby, w tym obsługę „starych” długów. Stan zdrowia małżonki oskarżonego od dłuższego czasu był zły, gdyż chorowała przewlekłe (m.in. cukrzyca, nadciśnienie, otyłość, czy obrzęki limfatyczne), a nasilenie objawów chorobowych i pobyt szpitalny nastąpił w kwietniu 2016 r., a zatem na długo przed zawarciem analizowanej pożyczki. Oskarżony miał więc pełen obraz swojej kondycji finansowej, w tym struktury wydatków, na które składały się m.in. stałe comiesięczne raty kredytowo-pożyczkowe oraz

zwiększone wydatki na opiekę medyczną dla żony. Miał też świadomość, że jedynym pewnym (stałym) miesięcznym dochodem były tylko świadczenia z ZUS. Dofinansowanie budżetu domowego z kolejnych pożyczek było niepewne (uznaniowe), zwłaszcza, gdyby instytucje finansowe miały pełen obraz zdolności kredytowej oskarżonego, znając jego rzeczywiste obciążenia. W świetle w/w faktów niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego, jakoby dotknęły go poważniejsze kłopoty życiowe dopiero po zawarciu umowy (...) i z tego powodu zaprzestał regulowania swoich zobowiązań.

Oskarżony z pełną świadomością zaciągał kolejne pożyczki, by sprostać zobowiązaniom do spłaty rat z poprzednich pożyczek. Mechanizm ten jednak nie mógł trwać wiecznie, a jego efektywność, biorąc pod uwagę rosnące koszty obsługi długów, sukcesywnie malała, aż w kwietniu-maju 2017 r. oskarżony przestał już na stałe spłacać pożyczki. W świetle w/w faktów należy za nieodzowny uznać wniosek, że miesiąc wcześniej, w dacie zaciągania analizowanej pożyczki, oskarżony obejmował swoim intelektem, że jego sytuacja ekonomiczna nie pozwoli mu na wywiązanie się w pełni z kolejnej umowy pożyczki.

Oskarżony niezasadnie przerzuca odpowiedzialność na instytucje pożyczkowe podnosząc, że „winny jest ten, kto podjął decyzję kredytową”. Oskarżony zataił przed pożyczkodawcą swoją kondycję finansową, podając, że na swoim koncie ma tylko jedną pożyczkę z miesięczną ratą 540 zł, podczas gdy miesięczne zobowiązania pieniężne oskarżonego z tytułu samych tylko rat kredytowo-pożyczkowych były zdecydowanie wyższe i przekraczały jego miesięczny dochód. Z zeznań świadka A. P. i z samego formularza wniosku kredytowego (w części obejmującej wyliczenia zdolności płatniczej - k. 12) oraz zasad logiki (racjonalnie prowadzonej działalności gospodarczej) wynika, że mając taki obraz kondycji finansowej oskarżonego, pokrzywdzona instytucja nie udzieliłaby oskarżonemu pożyczki. Wobec tego stosowanie przez oskarżonego atrybucji zewnętrznej, tj. przerzucanie odpowiedzialności na czynniki zewnętrzne, zamiast na własne wybory, jest nieuprawnione. Taki sposób przedstawienia przyczyn niewykonania zobowiązania nie licuje z doświadczeniem życiowym i zawodowym oskarżonego, który z zawodu jest księgowym, a w przeszłości zajmował się m.in. lustracjami w bankach.

Wskaźnik Dtl (D. to I.) wyliczany na podstawie sumy wszystkich zobowiązań pieniężnych (rat z tytułu zaciągniętych pożyczek/kredytów i zaciąganej aktualnie pożyczki) w relacji do dochodu jest powszechnie stosowanym elementem procedury weryfikacji zdolności płatniczych (por. rekomendacje (...)). Był to też element istotny, wpływający na decyzję o przyznaniu pożyczki przez pokrzywdzoną spółkę. Świadczą o tym zeznania przedstawiciela spółki (...), formularz wniosku (część „Zdolność płatnicza”, k. 12) oraz postanowienia umowy (por. pkt 5.2 (b) umowy, k. 4). Nie przekracza możliwości intelektualnych człowieka przeciętnie zorientowanego w prawidłach ekonomii, rozumowanie, że należy powiadomić pożyczkodawcę o tym, że ma się równoległe kilku innych wierzycieli, a suma miesięcznych zobowiązań przewyższa stały dochód.

Przy takim stanie finansów, oskarżony miał świadomość konieczności (nieodzowności) doprowadzenia instytucji finansowej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Wiedząc o tym ukierunkował swoją aktywność, by osiągnąć wymierną korzyść majątkową, pozyskując kolejne wsparcie finansowe, z którego zwrotu nie mógł i nie zamierzał wywiązać się na umówionych warunkach.

W zestawieniu z ustalonymi faktami dotyczącymi sytuacji finansowej oskarżonego za niewiarygodne należało uznać wyjaśnienie oskarżonego z rozprawy, że byłby w stanie „pomału” spłacać zobowiązania, gdyby nie podjęcie współpracy z kancelarią prawną, z powodu której zaprzestał płacić raty. Jest to sprzeczne z tym, co wyjaśniał w postępowaniu przygotowawczym, gdzie przyznał, że nie miał środków, by płacić następne raty, i z tym właśnie problemem zgłosił się do kancelarii (k. 26). Niewypłacalność poprzedzała więc decyzję o nawiązaniu współpracy z kancelarią, a nie na odwrót.

Ponadto, samo użycie przez oskarżonego zwrotu „pomału”, informuje już, że w zamyśle oskarżonego tempo i wysokość spłat odbiegałyby od tego, do czego się zobowiązał, a zatem oskarżony w punkcie wyjścia zakładał już, że nie wywiąże się z umowy na ustalonych warunkach. Jak wynika z treści umowy zlecenia i wyjaśnień oskarżonego na poczet realizacji umowy z kancelarią oskarżony miał przeznaczać ok. 800 zł miesięcznie, co stanowi jedynie

ułamek zobowiązań finansowych, które go obciążały. Poza tym, gdyby rzeczywiście oskarżony miał możliwość spłaty zadłużenia, to jako niezrozumiała jawi się jego decyzja, podjęta krótko po zawarciu analizowanej umowy, o potrzebie renegotjowania lub restrukturyzacji zadłużenia, przy pomocy fachowego doradcy, a w dalszej perspektywie generowanie kolejnych kosztów obsługi prawnej, sądowej, a w końcu komorniczej. W rezultacie należy skonkludować, że oskarżony nie spłacał pożyczek dlatego, że nie miał pieniędzy, a nie dlatego, że ktoś (kancelaria prawna) mu w tym przeszkodził, czy zabronił.

Próba przedstawiania własnej osoby jako ofiary firmy pożyczkowej nie koreluje z doświadczeniem życiowym i zawodowym oskarżonego (księgowego, lustratora bankowego), oraz doświadczeniem w zakresie zaciągania pożyczek w spółkach działających na podobnych zasadach, co pokrzywdzona instytucja (wcześniej pobierał pożyczki, np. w 2007 r. - k. 291, w 2010 r. - k. 288, w 2014 r. - k. 235, 265, w tym w spółce (...) S.A.). Nawet więc jeśli nie czytał dokładnie umowy, to bazując już na tym tylko doświadczeniu oskarżonego przyjąć należało, że znał procedurę udzielania pożyczek, w tym kwestię badania zdolności kredytowej (płatniczej) klienta, praktykowane formularze, koszty i zasady obsługi długu. Zeznań świadka A. P. wynika, że i przy zaciąganiu analizowanej pożyczki (...) oskarżony nie zgłaszał problemów ze zrozumieniem jej postanowień, jak i sam świadek nie miał problemów w komunikacji z oskarżonym.

Podnoszony w sporze cywilnym i przeniesiony na grunt procesu karnego dopiero na etapie rozprawy zarzut abuzywności postanowień umownych jest przywoływany instrumentalnie. Zarzut ten dotyczy jedynie pozaodsetkowych kosztów pożyczki, które nota bene mieszczą się w ustawowych granicach (por. wyliczenia k. 204). Umowa pożyczki była i jest ważna, a zobowiązanie oskarżonego do zwrotu pożyczonych pieniędzy nie zostało w żadnej części podważone, obniżona została jedynie prowizja i wynagrodzenie za dodatkowy pakiet.

Wiarygodne są natomiast wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim podaje źródła dochodów i zobowiązania pieniężne istniejące w dacie czynu, a nadto co do samego faktu zawarcia umowy pożyczki oraz nawiązania współpracy z kancelarią prawną, gdyż potwierdzają to dokumenty pozyskane od instytucji finansowych, dokument umowy zlecenia oraz dane zgromadzone w aktach spraw cywilnych.

Zeznania świadków D. P. oraz A. P. są konsekwentne, spójne i korespondują z zebranymi dokumentami. Świadek A. P. składał zdaniem Sądu szczerą relację co do tego, że oskarżony nie informował go o innych zobowiązaniach pieniężnych oraz co do tego, że kwestia stosunku długów do dochodu (DtI) miała priorytetowe znaczenie dla decyzji o przyznaniu pożyczki. Jest to zgodne z treścią dokumentów (formularza wniosku k. 12 i samej umowy k. 4), jak i odpowiada zasadom racjonalnej gospodarki. Nie leżało w interesie świadka udzielanie pożyczki osobie, która nie miała zdolności płatniczej (ustalanej wg w/w stosunku długów do dochodu), gdyż tracił prowizję w przypadku braku spłat rat. Jego subiektywny osąd, że oskarżony nie należy raczej do osób, które by fałszowały rzeczywistość, nie zmienia tego, że świadek jednak był w błędzie co do możliwości płatniczych oskarżonego i błąd ten był efektem działań oskarżonego (zatajania informacji). W błędzie tym trwał zresztą do czasu przesłuchania uzupełniającego, gdzie dopiero powziął wiedzę o skali zadłużenia oskarżonego w dacie zaciągnięcia pożyczki.

Sąd oparł się na dokumentach ujawnionych na rozprawie (zgromadzonych w aktach głównych i załączonych). Strony nie kwestionowały ani ich autentyczności, ani materialnej zawartości; nie było też podstaw, by czynić to z urzędu. Sąd zauważa, że przedłożone na rozprawie dnia 21.5.2019 r. dowody wpłat nie świadczą o woli wywiązania się z umowy pożyczki nr (...) z powodów wskazanych powyżej, a ponadto dlatego, że dotyczą innego zobowiązania.

Opinia biegłych z zakresu psychiatrii nie budziła zastrzeżeń z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania oraz w kontekście innych zebranych dowodów, w tym własnych spostrzeżeń Sądu co do sposobu zachowania i wypowiedzi oskarżonego na rozprawie. Została oparta nie tylko na badaniu oskarżonego, dokumentacji (historii choroby i przebiegu leczenia); jest wewnętrznie spójna, jednoznaczna i jasna (zrozumiała) co do wniosków końcowych.

Sąd zważył, co następuje:

Przypisane oskarżonemu przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. polega na takim zachowaniu się sprawcy, podejmowanym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, które doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

Zachowanie oskarżonego od strony przedmiotowej nie budziło wątpliwości. Doprowadził pokrzywdzoną instytucję do przeniesienia na swoją własność środków pieniężnych z tytułu pożyczki, a więc do rozporządzenia mieniem. Rozporządzenie to było niekorzystne dla pożyczkodawcy. W tym miejscu przypomnieć należy, iż do znamion przestępstwa oszustwa nie należy szkoda majątkowa jako element skutku, lecz jedynie rozporządzenie mieniem kwalifikowane jako niekorzystne. Istotne jest jedynie to, czy w wyniku rozporządzenia doszło do ogólnego pogorszenia sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, w tym m.in. zmniejszenia szans na zaspokojenie roszczeń w przyszłości, niekorzystnego zabezpieczeniu spłaty długu, a więc na udzieleniu kredytu (pożyczki) o wyższym stopniu ryzyka finansowego niż ten, który istniał w przekonaniu pokrzywdzonego (por. wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00; wyrok SN z dnia 28 czerwca 2000 r., III KKN 86/98; z głosami J. Satko).

Droga pochodzenia przestępstwa oszustwa kończy się z chwilą dokonania przez pokrzywdzonego rozporządzenia mieniem. Dlatego korzystność czy też niekorzystność rozporządzenia należy oceniać tylko z punktu widzenia okoliczności istniejących w czasie rozporządzania mieniem, a nie tych, które następują później (por. wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00). Stąd też nawet późniejsze wywiązanie się przez sprawcę z zobowiązania nie przekreśla istnienia tego ryzyka w chwili rozporządzenia (por. wyrok SA Katowice z 28.06.2012 r., II AKa 205/12, KZS 2012/10/59).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd zauważa, że interesy majątkowe pokrzywdzonej spółki uległy bez wątplenia pogorszeniu. Oprócz tego, że faktycznie doszło do powstania szkody w jej mieniu w wysokości niespłaconej w znakomitej części pożyczki, to przede wszystkim niekorzystność rozporządzenia w dacie jego dokonania polegała na udzieleniu pożyczki o wyższym stopniu ryzyka finansowego niż ten, który pokrzywdzona spółka akceptowała. Ryzyko utraty wypłaconych środków i zmniejszenia szans na zaspokojenie roszczeń w przyszłości było wysokie, graniczące z pewnością, skoro oskarżony miał bieżące wydatki przekraczające zdecydowanie jego miesięczne dochody, a ewentualny dodatkowy dochód mógł powiązać jedynie ze zdarzeniem przyszłym i niepewnym, jakim było pozyskanie kolejnej pożyczki. Przedstawiciel pokrzywdzonej spółki zawierając umowę i w jej wykonaniu rozporządzając mieniem spółki nie wiedział i nie godził się na takie ryzyko. Procedura udzielania pożyczki zakładała dopuszczalne ryzyko, mierzone według stosunku długów do dochodu (DtI). Przedstawiciel spółki od pochopnie udzielanych pożyczek nie miał prowizji. Wobec tego za udowodniony należy uznać wniosek, że ani pokrzywdzona spółka, ani jej przedstawiciel, nie akceptowali, ani nie brali w rachubę takiego ryzyka. Dotychczasowa historia kredytowa oskarżonego jako klienta nie wskazywała na to, aby miał trudności płatnicze (nie figurował w (...), poprzednią pożyczkę spłacał); nie wskazywało na to oświadczenie pożyczkobiorcy o swojej przeciętnej i ustabilizowanej sytuacji finansowej. W zaufaniu do tych danych przedstawiciel spółki udzielił oskarżonemu pożyczki.

Takie fałszywe przekonanie pożyczkodawcy, nieodpowiadające rzeczywistym możliwościom finansowym pożyczkobiorcy, ukształtowane zostało przez oskarżonego. Oskarżony nie informował, a pisemnie (na formularzu) wręcz zaprzeczył, aby miał zobowiązania wobec banków lub in. instytucji udzielających pożyczek cywilnych. Do złożenia prawdziwych oświadczeń w tym względzie zobowiązywała go nie tylko zwykła uczciwość i dobre obyczaje, nakazujące ujawnienie drugiej stronie umowy swojej faktycznej sytuacji finansowej, jeśli jest trudna, zwłaszcza, gdy istnieją podstawy do twierdzenia, że nie posiada on płynności finansowej (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 01.02.2012r., II AKa 239/11, KZS 2012/3/43; wyrok SA w Katowicach z 20.04.2000 r., II Aka 71/00, OSA 2001, z. 7-8, poz. 54). Od złożenia pełnej i prawdziwej informacji pokrzywdzona instytucja uzależniała przecież wdrożenie procedury weryfikacji zdolności kredytowej klienta i na tej podstawie udzielała lub odmawiała udzielenia pożyczki. Była to okoliczność istotna, czego zewnętrznym przejawem był formularz wniosku, ze szczegółowymi pytaniami dotyczącymi tzw. zdolności płatniczej klienta (gdzie detalicznie i przystępnie wskazane były potencjalne źródła długów, np. „chwilówki”).

Oskarżony zatajając te informacje doprowadził do powstania błędnego wyobrażenia drugiej strony umowy o jego możliwościach finansowych. Za ugruntowany w orzecznictwie i doktrynie należy uznać pogląd, że do realizacji znamienia wprowadzenia w błąd lub wyzyskania błędu dochodzi nie tylko wtedy, gdy w chwili zawierania umowy sprawca nie miał w ogóle zamiaru wywiązania się z umowy, ale także wtedy, gdy świadomie zataił przed drugą stroną obiektywnie istniejącą sytuację, która ma wpływ na możliwość realizacji warunków umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2017 r. w sprawie V KK 240/17; por. wyrok SA w Krakowie z dnia 01.02.2012r., II Aka 239/11, KZS 2012/3/43; wyrok SA w Katowicach z 20.04.2000 r., II Aka 71/00, OSA 2001, z. 7-8, poz. 54). Do wprowadzenia w błąd skutkującego niekorzystnym rozporządzeniem mieniem dochodzi wówczas w wyniku wywołania błędnego wyobrażenia o okolicznościach decydujących o rozporządzeniu lub sposobie rozporządzenia. Wystarczające jest wykazanie, że ujawnienie prawdziwego stanu rzeczy powstrzymałoby pokrzywdzonego od zawarcia umowy lub skłoniło do bardziej skutecznego zabezpieczenia jej realizacji (por. także np. wyrok SO w Poznaniu z dnia 19.07.2019 r., sygn. IV Ka 460/19).

Sąd zauważa przy tym, że wprowadzenie w błąd nie musi się wiązać z użyciem szczególnego podstępów lub chytrych ze strony sprawcy (tak SN w wyroku z 4 lutego 1936 r., K 2014/35, Zb.O. 1936, poz. 312). Za wprowadzenie w błąd może bowiem być uznane każde działanie sprawcy, w tym działanie konkludentne, które może spowodować błędną ocenę rzeczywistości przez adresata tych zabiegów i w konsekwencji doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Oskarżony ukształtował wyobrażenie o swoich możliwościach finansowych spłaty pożyczki na podstawie oświadczeń poprzedzających zawarcie umowy. Dla wykładni znamienia wprowadzenia w błąd nie ma znaczenia ocena sugestywnej siły kłamliwych oświadczeń, czy też zdolności intelektualnych pokrzywdzonego, jego indywidualnej podatności na rodzaj kłamliwych zabiegów zastosowanych przez sprawcę. Dla bytu oszustwa obojętne jest czy pokrzywdzony mógł lub powinien był sprawdzić prawdziwość twierdzeń sprawcy.

Oskarżony, co zostało szczegółowo omówione przy ocenie jego wyjaśnień, ma wystarczające doświadczenie życiowe i zawodowe, by należycie ocenić swoje położenie ekonomiczne i znaczenie tej informacji z punktu widzenia decyzji kredytowej i interesów pożyczkodawcy.

Sąd miał na uwadze, że przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Do przestępstwa oszustwa nie dochodzi zarówno wtedy, jeśli jeden z przedstawionych elementów nie jest objęty świadomością sprawcy, jak i wówczas, jeżeli któregoś z nich sprawca nie chce, lecz tylko się godzi.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że korzyść majątkowa stanowiącą cel działania sprawcy, będzie polegać na polepszeniu sytuacji majątkowej (materiałnej) sprawcy oszustwa i nie musi mieć charakteru trwałego przysporzenia; w rachubę wchodzi także czasowa, przejściowa poprawa sytuacji majątkowej, np. zwiększenie aktywów lub zmniejszenie pasywów poprzez przysporzenie majątkowe, zmniejszenie lub uniknięcie strat, bądź odwrócenie grożącej szkody (wyrok SA Gdańsk z dnia 26 marca 2015 r., II Aka 456/14; wyrok z dnia 30 sierpnia 2000 r., sygn. V KKN 267/00, OSNKW 2000, nr 9–10, poz. 8).

Trafnie i syntetycznie ujął to SN w postanowieniu z dnia 14.05.2019 r. (II KK 265/18): „Pojęcie „korzyści majątkowej”, będącej celem działania sprawcy, jest rozumiane szeroko. Chodzi o aktualne i przyszłe przysporzenie mienia, ogólniej – polepszenie sytuacji majątkowej. Sprawca nie musi dążyć do przywłaszczenia mienia, czyli do uzyskania niegodziwej korzyści majątkowej. Jako stronie umowy może mu towarzyszyć nawet wola wywiązania się z niej w przyszłości. Wielokrotnie taka wola jest deklarowana i przyjmowana np. przy umowach kredytu czy kupna – sprzedaży z odroczonym terminem płatności. Sprawcy zamierzają w przyszłości spłacić kredyt lub zapłacić za towar. Rzecz jednak w tym, że w chwili zawierania umowy wywiązanie się z jej warunków przez sprawcę było nierealne z powodu jego sytuacji majątkowej, i gdyby druga strona (pokrzywdzona) знаła tę sytuację, umowy by nie zawarła i nie rozporządziła mieniem. Uczyniła to jednak, bo została wprowadzona w błąd przez sprawcę albo wyzyskał on jej błędne mniemanie, co do sytuacji majątkowej sprawcy. Rozporządzenie mieniem okazało się niekorzystne, ponieważ sprawca nie mógł

dotrzymać żadnych terminów umowy (choćby z opóźnieniem wykonał ją). Skrywana przed pokrzywdzonym przez sprawcę wiedza o jego sytuacji majątkowej wykluczałaby przystąpienie pokrzywdzonego do umowy.”

Sąd ma na uwadze, że znamiona podmiotowe to w gruncie rzeczy przeżycia wewnętrzne sprawcy (jego stany psychiczne), niedostępne dla postronnego obserwatora i niepoddające się bezpośredniej weryfikacji. W sytuacji, gdy sprawca, tak jak w niniejszej sprawie, nie przyznaje się, o istnieniu i charakterze tych przeżyć (w tym o postaci zamiaru sprawcy) wnioskować można jedynie pośrednio, na podstawie ich zewnętrznej emanacji w postaci konkretnych zachowań w powiązaniu z całokształtem przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zdarzenia (por. wyrok SA Poznań, 15.02.2018 r., II AKa 224/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.05.1976 r., V KR 20/76, GP rok 1976, Nr 22). Ustalenie więc rzeczywistego zamiaru sprawcy powinno wynikać z oceny jego zewnętrznego zachowania się opartego na świadomości możliwości lub konieczności zaistnienia tego, co sprawca chciał osiągnąć (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7.12.2016 r., II AKa 246/16).

Przy ustalaniu zamiaru Sąd rozważył wszystkie okoliczności towarzyszące zawarciu umowy i wagę przyczyn jej niezrealizowania, w tym możliwości finansowe oskarżonego, skalę przyjętych przezeń zobowiązań, jego zachowanie po uzyskaniu pożyczki i stosunek do rozporządzającego mieniem w związku z wpływem terminów płatności, z jednoczesną oceną zmian w jego sytuacji materialnej oraz przyczyn takiego stanu rzeczy.

Zostały one omówione już wcześniej przy ocenie wyjaśnień oskarżonego. Przypomnieć należy zatem raz jeszcze, że oskarżony na przestrzeni niespełna pół roku zaciągnął łącznie pięć pożyczek. O fakcie tym nie powiadomił pokrzywdzonej instytucji przed zaciągnięciem kolejnego zobowiązania z tytułu pożyczki. Zaledwie tydzień po otrzymaniu pożyczki ubiegał się o kolejne wsparcie finansowe. Uzyskał je tą samą metodą, co poprzednio, przemilczając fakt posiadania licznych zobowiązań finansowych. Dokonał tylko pierwszej wpłaty na 270 zł, po czym unikał kontaktu z pożyczkodawcą. Taki ciąg następujących po sobie działań oskarżonego wskazuje jednoznacznie na cel, do jakiego zmierzał. Chciał uzyskać nienależne – w świetle stawianych przez pożyczkodawcę warunków dotyczących tzw. zdolności kredytowej i tempa spłat – wsparcie finansowe.

Oskarżony posługiwał się nieprawdziwym argumentem co do swojej kondycji finansowej, pozorując w istocie, że ma pożyczkę jedynie u pokrzywdzonej spółki. W dacie zawarcia umowy nie miał środków płatniczych na obsługę całości zadłużenia, ani jasnych planów na przyszłość co do polepszenia swojej sytuacji finansowej. Zaciągając pożyczkę w marcu 2017 r. musiał mieć, i zdaniem Sądu miał, wyobrażenie, że nie spłaci jej zgodnie z umową, skoro już w ciągu następnego tygodnia podejmował działania w kierunku pozyskania kolejnej pożyczki. Nic w przeciągu tego tygodnia nie wydarzyło się nadzwyczajnego w życiu oskarżonego. Dlatego za nieodzowny należy uznać wniosek, że oskarżony w dacie zawarcia analizowanej umowy z góry zakładał, że spłatę odłoży na bliżej nieokreśloną przyszłość, zależną m.in. od tego, czy pozyska kolejne wsparcia finansowe (pożyczki).

Zgodnie zaś z utrwalonym orzecznictwem znamiona oszustwa wypełnia już takie działanie sprawcy, który w umowie zobowiązuje się do określonej płatności w uzgodnionym terminie/terminach, jeżeli jej zawarciu towarzyszy powzięty z góry zamiar niedotrzymania uzgodnionych terminów zapłaty i odłożenia go na czas bliżej nieokreślony lub uzależnienia zapłaty od ewentualnego powodzenia określonych inwestycji lub zdarzeń finansowych dokonanych w przyszłości (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28 marca 2013 r. II AKA 67/13, wyrok SA w Rzeszowie z dnia 23 sierpnia 2012 r. II AKA 74/12, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 5 czerwca 2013 r. II AKA 157/13).

Brak spłaty pożyczki nie był wynikiem splotu niekorzystnych okoliczności po zawarciu umowy, wpływających na kondycję finansową oskarżonego. Kondycja ta była bowiem w miarę stała przed i po zawarciu umowy; stały był dochód oskarżonego i brak innych dodatkowych źródeł zarobkowania, a w strukturze wydatków, oprócz bieżących kosztów utrzymania, oskarżony od dłuższego czasu na stałe musiał wkalkulować zwiększone wydatki na opiekę medyczną nad chorującą przewlekle żoną (na pewno od połowy 2016r., gdy stan ten uległ pogorszeniu). Oskarżony nie dysponował wartościowym majątkiem ruchomym, a nieruchomości obciążona była hipoteką.

Dla oskarżonego kolejna pożyczka stanowiła wymierną korzyść, ratującą na chwilę domowy budżet. Realizując ten cel oskarżony chciał doprowadzić spółkę do rozporządzenia mieniem - rozporządzenia niekorzystnego, bo

obarczonego, nieakceptowalnym przez drugą stronę, ryzykiem utraty wypłaconych środków. Do celu tego dążył przy pomocy oszukańczych zabiegów polegających na zatajeniu informacji (istotnych dla pożyczkodawcy) co do swoich możliwości finansowych i płatniczych. Dysponując ponadprzeciętnym doświadczeniem życiowym i zawodowym, miał świadomość więzi przyczynowej pomiędzy swoim zachowaniem a niekorzystnym rozporządzeniem mieniem. Oskarżony nie spłacał pożyczki dlatego, że nie miał na to środków, a nie dlatego, że ktoś (w szczególności kancelaria prawna) mu w tym przeszkodził w późniejszym czasie. Zarzut abuzywności postanowień umownych pojawił się także na późniejszym etapie, w odpowiedzi na wypowiedzenie umowy pożyczki, i nie on był pierwotną i rzeczywistą przyczyną niewywiązywania się z umowy.

Na podstawie wszystkich omówionych powyżej okoliczności można w ocenie Sądu bez ryzyka błędu wyprowadzić wnioski dotyczące strony podmiotowej czynu oskarżonego, spełniającego kryteria oszustwa w rozumieniu art. 286 § 1 k.k.

Reasumując, Sąd uznał, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa oszustwa stypizowanego w art. 286 § 1 k.k. w opisie czynu należało doprecyzować jakich okoliczności dotyczyło wprowadzenie w błąd, na czym polegała niekorzystność rozporządzenia mieniem (odnoszona do wartości udzielonej pożyczki, a nie pozostałych kosztów) oraz sprostować omyłkę dot. daty zawarcia umowy

Zdaniem Sądu omówione poniżej okoliczności przedmiotowo-podmiotowe czynu sprawiają, że ma on postać zwyczajną (typową, przeciętną) i nie uzasadniają przyjęcia konstrukcji wypadku mniejszej wagi (wyrok SN z 19.03.2004r., WA 4/04, OSNwSK 200/1/621).

Przestępstwo oszustwa zagrożone jest karą pozbawienia wolności w wymiarze od 6 miesięcy do lat 8 (art. 286 § 1 k.k.).

Sąd wymierzał karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1-2 k.k.).

Czyn oskarżonego godził w istotne dobro prawne jakim jest mienie, a jednocześnie naruszał jedną z podstawowych zasad społecznych – zasadę uczciwości (dobrej wiary), pewności i trwałości stosunków majątkowych. Rozmiar grożącej i rzeczywiście wyrządzonej szkody należał do przeciętnych. Sposób popełnienia czynu działał umiarkowanie na niekorzyść, gdyż wprawdzie oskarżony wywołał błędne wyobrażenie o swojej kondycji finansowej poprzez przemilczenie szeregu istotnych i oczywistych faktów wpływających na decyzję o przyznaniu pożyczki, to jednak nie towarzyszyły temu szczególnie perfidne czy wyszukane metody. Postać zamiaru (kierunkowy, znamieny celem) należała do ustawowych znamion; nie odznaczała się jakimś dodatkowym, szczególnie negatywnie ocenianym zabarwieniem. Oskarżony przeznaczył pozyskane środki pieniężne na bieżące potrzeby życiowe, a nie na dobra zbyt kosztowne; znajdował się w trudnym finansowo położeniu. W warstwie motywacyjnym nie należało się zatem doszukiwać szczególnie obciążających okoliczności.

Stopień winy łagodził fakt, że oskarżony działał z nieznacznie ograniczoną poczytalnością. Przy czym należy zauważyć, że oskarżony cierpi na organiczne zaburzenie nastroju, do istoty której należy labilność nastroju i jedynie nieznaczne zaburzenia pamięci świeżej oraz trudnościami w koncentracji. W kontekście ogólnego stanu wiedzy oskarżonego i jego wypowiedzi (w zakresie finansów szczegółowych i zbieżnych z dokumentami) należy przyjąć, że miał dobre rozeznanie co do swojego położenia ekonomicznego, struktury wydatków, źródeł finansowania i związków przyczynowo - skutkowych pomiędzy jego kolejnymi decyzjami finansowymi.

Należało bowiem wziąć pod uwagę, że oskarżony dysponował bogatym doświadczeniem życiowym i zawodowym (jako księgowy, lustrator w bankach), a przede wszystkim doświadczeniem w kontaktach z instytucjami udzielającymi pożyczek. Miał więc odpowiednie narzędzia intelektualne, by właściwie ocenić znaczenie i skutki podejmowanych decyzji. Wśród elementów strony podmiotowej nie można mówić o przypadkowości, wpływie innej osoby, działaniu bez zastanowienia. Proces wchodzenia w spiralę zadłużeń z tytułu pobranych pożyczek trwał od dłuższego czasu

(przynajmniej pół roku). Oskarżony miał więc warunki, by w dłuższej perspektywie czasowej uświadomić sobie negatywne konsekwencje takiego pomysłu na finansowanie bieżących potrzeb. Zachowanie po czynie, tj. kontynuacja praktyki wchodzenia w kolejne zadłużenia, bez realnego pomysłu na spłatę i przy stosowaniu podobnej metody, świadczy już o znacznym stopniu ignorowania reguł uczciwości. Te okoliczności we wzajemnym powiązaniu działają na niekorzyść przy ocenie stopnia winy. Cele indywidualno-prewencyjne wymagają zatem odpowiednio ukształtowanej kary, by zapobiec powielaniu tych schematów w przyszłości. Celów tych nie spełniłaby instytucja probacji z art. 66 k.k., zwłaszcza biorąc pod uwagę postawę sprawcy (stosowanie atrybucji zewnętrznych, zachowanie po czynie).

Do okoliczności łagodzących należało zaliczyć: właściwości i warunki osobiste (w tym zdrowotne i rodzinne) oskarżonego, prowadzenie ustabilizowanego trybu życia, brak nałogów oraz dotychczasową niekaralność, którą należy szczególnie docenić w perspektywie wieku oskarżonego.

Bilansując powyższe okoliczności Sąd wymierzył karę pozbawienia wolności w rozmiarze zbliżonym do dolnej granicy ustawowego zagrożenia, tj. 7 miesięcy pozbawienia wolności.

Przestępstwo zostało popełnione na szkodę instytucji finansowej, dla której utrata wypłaconych środków pieniężnych z tytułu pożyczki udzielonej oskarżonemu, nie grozi załamaniem gospodarczym. Poza tym nie można pomijać i tego, że sama ukształtowała wynagrodzenie (prowizyjne i za dodatkową usługę) na nieco zawyżonym poziomie. Jednak należy mieć również w polu widzenia inne, mniej lub bardziej wymierne, niekorzystne konsekwencje czynu oskarżonego. Drobne oszustwa to czyny dość częste, powodujące w pokrzywdzonych instytucjach konieczność utrzymywania specjalnej komórki organizacyjnej, a rozpatrywane w pewnej skali zjawiska, są wysoce uciążliwe. Przynoszą ponadto szkody niematerialne w dobrach ogólnych, jak np. spadek zaufania społeczeństwa do podstawowych elementów gospodarki rynkowej. Powyższe okoliczności należało brać pod uwagę wymierzając karę o odpowiednim stopniu dolegliwości, z punktu widzenia realizacji celów w zakresie prewencji generalnej i potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Oskarżony zasługuje w ocenie Sądu na zastosowanie instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Oskarżony nie był wcześniej karany, prowadzi ustabilizowany tryb życia, co uzasadnia pozytywną prognozę kryminologiczną na przyszłość i zastosowanie minimalnego okresu próby oraz najmniej dolegliwego obowiązku probacyjnego.

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z przepisami powołanymi w pkt 2 wyroku, uznając, że przemawia za tym obecna sytuacja majątkowo-osobista oskarżonego.

Sędzia Anna Filipiak

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...).

SSR A. Filipiak, 08.10.2019 r.